

Waldemar Ceran

(1936-2009)

W zachodnioeuropejskiej tradycji uniwersyteckiej zainteresowanie historią Bizancjum pojawiło się późno. Trzeba jednak śmiało stwierdzić, że nie było ono i nie jest skłonnością do zajmowania się rzeczami egzotycznymi lub kuriozalnymi, lecz należy do humanistycznych zainteresowań odnoszących się do całej Europy bez kompleksu okcydentalizmu.

Kiedy w 1935 r. Stanisław Pilch opublikował w „Eos” laudację w 25-lecie pracy naukowej i wychowawczej prof. Jana Sajdaka, konstatował w niej: „Sajdak jest, obok Sternbacha, jedynym przedstawicielem bizantynistyki w Polsce. W tym charakterze występował z referatami na zjazdach bizantynologów w Bukareszcie, Belgradzie i w Atenach”¹. Sajdak stworzył pierwsze w języku polskim wprowadzenie do bizantynologii pod wszystko wyjaśniającym tytułem: *Bizantynistyka. Źródła i zarys studiów* (Poznań 1933, ss. 19). Nie zabrakło tam przeglądu najbardziej aktualnej literatury, jak też światowych ośrodków, w których funkcjonowały już katedry bizantynologii. W odpowiednim akapicie zaznaczył:

Bizantynistyka w Polsce nie ma tradycji. Obudził te studia u nas, sam je przez 40 lat prowadził aż dotąd, zachęcał do nich i wzorem w pracy był niestrudzony Prof. Leon Sternbach, dziś największy filolog-bizantynista. On to w Polsce autorów bizantyńskich zaczął wydawać pierwszy, a pracując z nieubłaganą akrybią i subtelną metodą, wydał przeważnie nieznane utwory [...]. Ogromem swej pracy jest prof. L. Sternbach dla polskich filologów wzorem przepięknym, a studiów bizantyńskich w Polsce twórcą i niestrudzonym pionierem².

Historia Bizancjum *sensu stricto* stała się w okresie międzywojennym przedmiotem uniwersyteckich wykładów, które zapoczątkował Kazimierz Zakrzewski. Był studentem Uniwersytetu Jagiellońskiego, doktoryzował się w wieku 23 lat na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie. W latach 1925-1927 kontynuował studia w Paryżu. Wróciwszy do Polski, habilitował się na Uniwersytecie Jana Kazimierza w 1927 r.³ Dla tego błyskotliwego uczonego utworzono w 1935 r. na

¹ S. Pilch, w: *Eos* 36, 1935, z. 3, s. 260 n.

² J. Sajdak, *Bizantynistyka. Źródła i zarys studiów*, Poznań 1933, s. 15.

³ Fakt ten skrzętnie odnotowano w Poznaniu, o czym dowiadujemy się z Kroniki Uniwersytetu Poznańskiego za rok szkolny 1927/28 za rektoratu prof. dra Jana Grochmalickiego, Poznań 1928, s. 8. W tym samym akapicie, w którym wspomniano o habilitacji K. Zakrzewskiego, zaznaczono, że z Uniwersytetu Jana Kazimierza przeniesiono habilitację doc. Dra S. Wierczyńskiego. Próby ufundowania studiów bizantynologicznych w Poznaniu przedstawiłem na sympozjum, które miało miejsce w Poznaniu w 2009 r. Rozszerzony – dzięki współpracy z dr A. Kotłowską – tekst tego wystąpienia znajduje się w druku.

Uniwersytecie Warszawskim Katedrę Historii Bizancjum⁴. Zakrzewski spowodował, że historię Bizancjum zaczęto traktować w Polsce jako odrębną dyscyplinę w naukach historycznych. Był także autorem pierwszego w języku polskim podręcznika pt. *Dzieje Bizancjum*⁵.

Kazimierz Zakrzewski został podczas drugiej wojny światowej rozstrzelany przez hitlerowców, Leo Sternbacha zamordowano w obozie, a Jan Sajdak, wróciwszy na uniwersytet w Poznaniu, nie zajmował się już więcej bizantynologią, która w czasach komunistycznego reżimu nie była mile widzianą dziedziną badań. Na tym pustkowiu wspomnieć trzeba tylko Halinę Evert-Kappesową, która ostatecznie znalazła swe miejsce na uniwersytecie w Łodzi. Tę dotkliwą lukę w nauce polskiej wypełnić miał w istocie rzeczy dopiero jej uczeń, Waldemar Ceran⁶.

Waldemar Ceran urodził się 7 września 1936 r. w Łodzi, natomiast w latach 1937-1944 jego rodzice wraz z dziećmi zamieszkali w Krzemieńcu. Kiedy podczas wojny front przesunął się już na zachód, Ceranowie wędrowali za nim i w kwietniu 1945 r. dotarli do Łodzi. Peregrynacji nie było jednak końca, gdyż „nowym światem”, gdzie Waldemar miał się edukować, stał się Gdańsk. Tam w 1953 r. zdał maturę w I Liceum Ogólnokształcącym im. TPD. Równoległe z wykształceniem powszechnym zdobywał umiejętność gry na fortepianie, odnosząc sukcesy właściwe dla swego wieku, i uprawiał boks (sic!) – ostatecznie w pierwszej lidze polskiej. Te dwie dziedziny na zawsze pozostały przedmiotem jego żywego zainteresowania. Rozmowa o nich z profesorem była nie mniej fascynująca niż o historii.

Wkraczał do świata Klio nie bez trudności. Choć interesował się dziejami na długo przed maturą i posiadał znakomitą wiedzę, to jednak z przesłanek politycznych odmawiano mu przyjęcia na uniwersytet. W 1955 r. rozpoczął ostatecznie studia w Łodzi na Wydziale Filozoficzno-Historycznym. Doprowadziły one do powstania pracy magisterskiej *Stosunki polsko-bizantyńskie w latach 1393-1429*. Jej promotorem była prof. Halina Evert-Kappesowa.

Waldemar Ceran doskonalił swe wykształcenie bizantynologiczne w *École Pratique des Hautes Études* w Paryżu, na Sorbonie (*Université Paris-I*), w Akademii Nauk ZSRR i na uniwersytetach: moskiewskim oraz leningradzkim. Trzeba wspomnieć, że był jednym z ostatnich uczniów, który szlifował znajomość języka greckiego na prywatnych lekcjach u prof. Mariana Goliasa.

Książki oraz rozprawy profesora Waldemara Cerana nie mogą być przeoczone przez nikogo, kto zajmuje się bizantynologią w Polsce. Na swej aktualności nie

⁴ K. Królczyk, Polscy badacze starożytności na Uniwersytecie Lwowskim (1873-1939) – szkic do portretu, w: *Haec mihi in animis vestris templa. Studia Classica in Memory of Professor Lesław Morawiecki*, red. P. Berdowski, B. Błahaczek, Rzeszów 2007, s. 34.

⁵ K. Zakrzewski, *Dzieje Bizancjum*, Warszawa 1938, ss. 253; wyszła tylko pierwsza część do roku 1204.

⁶ Waldemar Ceran systematycznie dokumentował rozwój polskiej bizantynologii. W miejscu tym wspomnę wyłącznie jedną pracę: W. Ceran, *Początki i etapy rozwoju bizantynologii polskiej*, Poznań 2006 [Labarum 1]. Kompletna bibliografia prac Cerana do roku 2006 znajduje się w: *Byzantina Europaea. Księga jubileuszowa ofiarowana profesorowi Waldemarowi Ceranowi*, red. M. Kokoszko, M. J. Leszka, Łódź 2007, s. 25-37.

traci jego rozprawa doktorska pt. *Rzemieślnicy i kupcy w Antiochii i ich ranga społeczna (2 połowa IV wieku)* z 1969 r. Jest ona dowodem badawczej pasji i metodycznej dojrzałości do podejmowania rekonstrukcji struktur społecznych na podstawie rozmaitej i niezwykle rozproszonej podstawy źródłowej. Zasadnicze pytania, które w niej postawiono, brzmiały następująco: 1. z jakimi rodzajami rzemiosła i grupami kupców spotykamy się w Antiochii; 2. jaka organizacja warsztatu (liczebność pracowników) jest wówczas typowa; 3. czy produkcja obliczona była na zaspokojenie lokalnego rynku, czy też na eksport; 4. jaki był zakres działania poszczególnych grup kupieckich i jaka była ich ranga w Antiochii oraz na prowincji imperium; 5. w jakim położeniu majątkowym znajdowali się wówczas kupcy i rzemieślnicy. Ten katalog pytań, rozszerzany oczywiście o niejednen szczegół, może być powtarzany przy badaniu innych środowisk, także w innych epokach. Aby wejrzeć w antiocheńskie środowisko, Ceran dysponował pismami Jana Chryzostoma, Libaniasza, fragmentami Ammiana Marcelina, wreszcie źródłami epigraficznymi. Dość wspomnieć, iż taka okazja, jaką stwarza *Taryfa cen* Dioklecjana – wcześniej lub *Księga Eparcha* – później, nie zdarza się często. Utkany na podstawie tych rozmaitych źródeł obraz, autor podsumował następująco:

...rzemieślnicy i kupcy zajmowali niski stopień społeczny w ogólnej gradacji społecznej. Ale z drugiej strony uogólnienie nie jest w tym wypadku szczęśliwym rozwiązaniem, gdyż w łonie warstwy rzemieślniczo-kupieckiej istniały zbyt wielkie rozbieżności, by to nie miało powodować różnic między ich oceną w opinii społecznej. Ta ostatnia dzieliła zawody na traktowane wzgardliwie i na wzbudzające szacunek, przy czym te z kolei rozpadały się na bardziej lub mniej lekceważone lub bardziej czy mniej szanowane. Hierarchia, jaka się stąd wyłania, jest na ogół zgodna z dochodowością danego zawodu. Zbieżność nie jest przypadkowa, bowiem zasadniczym kryterium określającym miejsce człowieka w ówczesnym społeczeństwie był jego stan majątkowy. Przynajmniej w odniesieniu do warstwy rzemieślniczo-kupieckiej będzie się to stosowało niemal w całej rozciągłości. Bogactwo było podstawą autorytetu, szacunku i poważania, ubóstwo budziło najwyżej uczucie politowania. Do takiego nastawienia przyczyniły się jeszcze: zakorzenione lekceważenie pracy fizycznej w ogóle, uciążliwe warunki, jakie towarzyszyły jej wykonywaniu, upośledzenie prawne tych, co się nią zajmowali, a nawet atrybuty zewnętrzne w postaci ubioru czy warunków mieszkaniowych⁷.

Swymi detalicznymi dociekaniami Waldemar Ceran doprowadził do sprecyzowania wielu pojęć mających związek z rzemiosłem i handlem oraz osobami, które zawodowo oddawały się tym zajęciom. Pisząc swą pracę w latach sześćdziesiątych XX w., nie poddał się panującemu wówczas marksizmowi, który zawęził perspektywę do walki klas. W jego pracy, przecież z zakresu historii gospodarczej, nie brak uwag poświęconych aspektom etycznym, estetycznym czy elementom geografii historycznej, cennych uwag o ekosystemie i wglądu w długą perspektywę historyczną. Można śmiało powiedzieć, że ta praca i dzisiaj jawi się jako nowoczesny koncept historiograficzny. Ci, którzy w ostatnich latach wkroczyli na ścieżkę badania stosunków społecznych i zjawisk gospodarczych w Bizancjum, odwołują się do niej nie dość często.

⁷ W. Ceran, *Rzemieślnicy i kupcy w Antiochii i ich ranga społeczna (2 połowa IV wieku)*, Wrocław 1969, s. 117.

Zupełnie inny charakter nosi rozprawa habilitacyjna pt. *Kościół wobec antychrześcijańskiej polityki cesarza Juliana Apostaty* (Łódź 1980). Każdy bowiem, kto podejmuje takie zagadnienie, stawia się w kręgu najbardziej roznamiętnionych autorów wypowiadających sądy o kluczowych sprawach IV w. W tej gęstwinie poglądów i hipotez Waldemar Ceran umieścił swój własny, oryginalny i niezbywalny sąd o sporach chrześcijan z poganami w latach sześćdziesiątych IV w. Już we wstępie pojawiły się poglądy pięknie sformułowane i ważne merytorycznie. W odpowiedzi bowiem na pytanie: czy Julian był reformatorem postępowym, czy anachronicznym marzycielem?, czytelnik czyta: „Na tle ewolucji, jaką przeżywało państwo cesarów, wyraźnie odcina się sylwetka i działalność cesarza Juliana, który usiłował przeciwstawić się tym procesom, jakie prowadziły do transformacji imperium w nowy organizm polityczno-społeczno-religijny, próbował ratować przeszłość, ustępującą miejsca rodzącej się nowej epoce”⁸. Postawy anachroniczne, zdradzające brak zrozumienia dla ducha czasów nie wystawiają najlepszego świadectwa, ale autor nie wahał się wprost napisać, że „[Julian] był jedną z najsympatyczniejszych postaci w poczcie cesarzy”⁹. Z takich sformułowań brała się siła przekonywania, nie pozbawiająca znaczenia sądów uczonego, które zwykle wymagają „obiektywnego” stosunku do przedstawianych spraw. Co począć, kiedy autor „lubił” obok głównego bohatera także inne postaci przedstawianego świata.

W gąszczu literatury Waldemar Ceran dostrzegł niedostatek polegający na tym, iż dotąd ukazywano jedną stronę medalu, tzn. w jaki sposób Julian walczył z Kościołem. A nie była to już słaba i bezbronna instytucja. Dlatego uczony przedstawił drugą stronę medalu: reakcję Kościoła, który w imperium zgłaszał już śmiało projekty, jak państwo ma wyglądać i kim ma być kierujący nim cesarz. Szczegółowy dowód wynikający z perfekcyjnej interpretacji źródeł spleciono w tej książce z refleksjami ogólnymi. Jeden i drugi typ argumentacji pozostaje przy tym komplementarny. Pisząc o chrześcijaństwie, autor – sam będąc chrześcijaninem – nie tracił umiejętności afektywnego i jednocześnie bezafektywnego referowania zjawisk i spraw. Dla uczonego rozważającego dotarcie do prawdy wieloma drogami niektóre zdania musiały przecież przynosić pewne napięcie:

Religia ta [tj. chrześcijaństwo] wykluczająca bezwzględnie sens istnienia innych religii, rezerwująca wyłącznie dla siebie znajomość drogi wiodącej ku zbawieniu wiecznemu, jest bezkompromisowa w starciu z innymi wierzeniami. Atakowana zaś przez czynniki polityczne nakazuje swoim wyznawcom, w oparciu o zasadę pokory, umiłowanie bliźniego, poddanie się wyrokom bożym, cierpliwość, choć niezłomnie, ograniczać się do biernego oporu¹⁰.

Trzeba się zgodzić, że ten model zachowań społecznych wielokrotnie okazał się skuteczny. Wobec wagi przyjętych ustaleń jest rzeczą oczywistą, że żaden polski uczony nie może ominąć pracy Cerana, jeśli zabiera się do studiów nad Julianem Apostatą¹¹.

⁸ Tenże, *Kościół wobec antychrześcijańskiej polityki cesarza Juliana Apostaty*, Łódź 1980, s. 3 n.

⁹ Tamże, s. 5.

¹⁰ Tamże, s. 10.

¹¹ Por. S. Olszaniec, *Julian Apostata jako reformator religijny*, Kraków 1999; L. Bielas, *Apostazja cesarza Juliana w świadectwach antycznych pisarzy i w nowożytnej historiografii*, Kraków 2001.

W swych artykułach Waldemar Ceran prezentował dociekania związane z autorami IV i V w. Niezmiennie interesował się myślą Libaniasza, zwłaszcza conceptualizacją władzy cesarskiej i obowiązkami, jakie powinien wziąć na siebie władca¹². Konfrontował koncept Libaniasza z poglądami Jana Chryzostoma¹³. Poglądy pierwszego wynikały z tradycji, która wkładała w ręce cesarzy władzę nieograniczoną, ale nie tyrańską; drugiego zaś były conceptualizacją chrześcijańską. Cesarz jawił się jako współpracownik Boga zobowiązany prowadzić lud do zbawienia. Soteriologiczne zadania miały być realizowane przez scentralizowane struktury administracyjne, które w pełni znajdują boską akceptację. Wcześniej uczony wykazał wszak, że nie ma jednej obowiązującej pod koniec starożytności teologii politycznej. Na samym Wschodzie zachodziła bowiem różnica między poglądami Euzebiusza z Cezarei i Jana Chryzostoma¹⁴.

Fascynacja Janem Chryzostomem widoczna była w twórczości Cerana do kresu jego dni. W 2008 r. opublikował artykuł pt. *Przykłady z życia wzięte w nauczaniu św. Jana Chryzostoma*¹⁵. W tekście tym uwidoczniła się inna jego pasja – chęć, aby perfekcyjnie dokumentować zainteresowania historią Bizancjum w Polsce. W drugim akapicie napisał:

Pierwszym utworem Jana Chryzostoma wydrukowanym w Polsce w 1528 r., jest *Divi Joannis Chrysostomi libellus elegant In quo confert virum monachum cum principibus, divitibus ac nobilibus huius mundi*; tekstowi greckiemu towarzyszy łacińskie tłumaczenie, dokonane przez Stanisława Hozjusza; utwór ten przełożył na język polski Marcin Kromer: *Mnich czyli Rozmowy dworzanina z mnichem*, Kraków 1551¹⁶.

Autor śledzi oczywiście dalej losy pism Jana Chryzostoma w polskiej kulturze. Jest to podziwu godne oddanie sprawie.

Wreszcie w 2001 r. uczony dał w ręce polskich bizantynologów wspianą instrument pozwalający rozpoczynać każde nowe dociekania – to *Historia i bibliografia rozumowana bizantynologii polskiej (1800-1998)* (t. 1-2, Łódź 2001). Pewna niesprawiedliwość polega na tym, że choć praca ta leży na biurkach wszystkich polskich bizantynologów, którzy ciągle konsultują przy jej pomocy swoje własne bibliografie, to ze względu na jej charakter nie wyrażają autorowi dziękczynienia nawet parametrem cytowań. Tytuł książki zdradza, że nie jest to zwykła bibliografia, lecz dzieło świadczące o nieprawdopodobnej akrybii uczonego, który nie dość, że daje wskazówki, co w Polsce napisano o dziejach Bizancjum, to wiele ze

¹² W. Ceran, „Basileia” i „patris” w ujęciu Antiocheńczyków okresu wczesnobizantyńskiego, w: Pamiętnik XV Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich, red. J. Staszewski, Gdańsk – Toruń 1995, s. 107-116.

¹³ Tenże, Libanius et Jean Chrysostome – deux attitudes envers la centralisation et la bureaucratisation de l'Empire byzantin au IVe siècle, w: Mélanges d'histoire byzantine offerts à Oktawiusz Jurewicz à l'occasion de son soixante-dixième anniversaire, red. tenże, Łódź 1998, s. 29-35.

¹⁴ Tenże, Cesarz w politycznej teologii Euzebiusza z Cezarei i nauczaniu Jana Chryzostoma, AUL Historia 44, 1992, s. 13-27.

¹⁵ Tenże, Przykłady z życia wzięte w nauczaniu Jana Chryzostoma, w: Czasy Jana Chryzostoma i jego pasterska pedagogia, red. N. Widok, Opole 2008 [Opolska Biblioteka Teologiczna 105], s. 155-166.

¹⁶ Tamże, s. 155.

wskazanych książek, artykułów, wstępów, komentarzy, recenzji, drobnych wypowiedzi itd. opatruje własnym komentarzem, streszczeniem, oceną.

Nieocenione usługi przy podejmowaniu badań nad historią Bizancjum w Polsce oddaje *Encyklopedia kultury bizantyńskiej*¹⁷, do której Waldemar Ceran napisał 274 hasła. Na znaczenie niektórych z nich należałoby zwrócić uwagę. Nie są bowiem wyłącznie rekapitulacją powszechnej wiedzy, lecz często w zwięzłej formie oddają głęboki namysł o prezentowanych postaciach, urządach, miastach, kluczowych słowach dyskursu teologicznego itp. Trzeba dodać, że uczony napisał poza tym dziesiątki haseł do rozmaitych encyklopedii, a te drobne utwory nie zawsze są podpisane lub sygnowane. Troszczył się w ten sposób, aby czytelnicy rozmaitych kręgów otrzymywali do rąk właściwą, nowoczesną wiedzę o dziejach Bizancjum. Obserwując wypowiedzi polityków, uznać trzeba, że cel nie całkiem został osiągnięty, gdyż terminy „bizantynizm”, „bizantyńskość” często nadal odnosi się w Polsce do rosyjskich imitacji zjawisk rzekomo bizantyńskich. Wobec tego rodzaju defektów polski czytelnik ma w każdym razie do czego sięgać, aby wyzbywać się pewnego typu wrogości do Wschodu jako kulturowo określonego regionu, w którym nie można jednak przeoczyć historii Bizancjum.

O ile bizantynologia jest dyscypliną historyczną uprawianą w Polsce od niecałych stu lat, to na początku XXI w. bez wahania można stwierdzić, że jej dzisiejszy stan – łącznie problematyką tą na różnych uniwersytetach zajmuje się kilkadziesiąt osób – w ogromnym procencie jest wynikiem pracy Waldemara Cerana. Wzbudzał on umiejętnie zainteresowania, szkicował i konsultował projekty badawcze, niestrudzenie recenzował prace na stopień i wyrażał opinie o dziełach kolegów i uczniów. Bezpośrednio o sukcesie tych działań świadczy stan bizantynistyki na Uniwersytecie Łódzkim. Można śmiało powiedzieć, że grupa młodszych uczonych, uczniów profesora, tworzy jeden z najliczniejszych ośrodków w Europie. Instytucjonalnie losy tej grupy nie były proste. W powojennej Polsce powołano w 1957 r. pierwszy Zakład Historii Bizancjum właśnie na Uniwersytecie Łódzkim. Kierowała nim prof. Halina Evert-Kappesowa. Reforma szkolnictwa wyższego przeprowadzona w 1971 r. doprowadziła do jego likwidacji. Trzeba było czekać do 1992 r., kiedy placówkę odnowiono dzięki usiłowaniom Waldemara Cerana. Jej los w dniu dzisiejszym wskutek starań uczniów profesora, którzy zabiegają o powołanie międzynarodowego centrum studiów bizantynologicznych „Ceraneum”, wydaje się ustabilizowany.

Kreśląc sylwetkę uczonego, zwykle pozostajemy w kręgu pism, które stworzył. Można powiedzieć, że one bronią się same powagą stawianych tam hipotez i urodą retorycznego ujęcia. Dorobkiem profesorów jest wszak także to, w jaki sposób przedstawiają swoje tezy na wykładach. W tej dziedzinie Ceran był nieodścignionym mistrzem. Porywająca forma literacka staje się dzisiaj rzadkością, gdyż zastępuje ją mialka prezentacja multimedialna. Powab tych ułatwień miał

¹⁷ *Encyklopedia kultury bizantyńskiej*, red. O. Jurewicz, Warszawa 2002. Wykaz wszystkich haseł podano w bibliografii W. Cerana, por. przypis 6.

uczony za nic. Angażował się za to całym swym intelektem i ciałem w mowę, która trafiała do słuchaczy. Był to wynik klasycznego wykształcenia, świadomości stosowania środków retorycznych i genialnego słuchu, który w warstwie intonacyjnej pozwalał oddziaływać nie tylko na rozum, lecz także na uczucia słuchaczy. Podczas wspólnej drogi do Olimpii jesienią 2008 r. Komisja Bizantynologiczna Komitetu Nauk o Kulturze Antycznej dowiadywała się w takiej właśnie doskonałej formie o tradycji organizowania sportowego kultu Zeusa, o kulturowym znaczeniu tej liturgii w świecie Greków. Nie zabrakło wówczas wnikliwej analizy stylu walk bokserskich, umiejętności zakładania gardy, wyprowadzania kontry, a nawet analizy warunków fizycznych sportowców starożytnych, prowadzonej na podstawie ikonografii. Niestety ten dorobek uczonego męża pozostanie wyłącznie w pamięci słuchaczy oraz w kilku telewizyjnych nagraniach żywiołowych pogadanek o historii starożytnej i bizantyńskiej.

Śmierć profesora Waldemara Cerana 20 czerwca 2009 r. zatrwożyła uczonych nie tylko w Łodzi, lecz w wielu akademickich środowiskach w całym kraju. Nauka utraciła wybitną osobowość, twórcę polskiej szkoły bizantynologicznej. Wśród historyków pozostanie w pamięci jako autor wielu prac.

Kazimierz Ilski